

LECH JANICKI
Poznań

TERMINOLOGIA OGÓLNONIEMIECKA W RFN PRÓBA USZEREGOWANIA WAŻNIEJSZYCH POJĘĆ

Republika Federalna Niemiec stanęła u zarania swego bytu na stanowisku, że jest ona nie sukcesorką (a ściślej jedną z sukceserek)¹, lecz kontynuatorką państwa niemieckiego, jakie powstało w 1871 r. pod nazwą Rzeszy Niemieckiej (*Deutsches Reich*), pod którą egzystowało ono nadal w okresie Republiki Weimarskiej od 1919 r. oraz hitlerowskiej tzw. Trzeciej Rzeszy w latach 1933 - 1945². W tym ostatnim okresie, a ściślej po zdobyczach terytorialnych zapoczątkowanych w 1938 r. przyłączeniem Austrii, przydawana była Niemcom przez odurzony sukcesami podbojów reżim hitlerowski często także nazwa Rzeszy Wielkoniemieckiej (*Großdeutsches Reich*), nie przybrała ona jednak w zasadzie charakteru formalnoprawnego, nie stała się nazwą oficjalną państwa niemieckiego.

Zwycięskie mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej nie dokonały — jak wiadomo — zawojowania (*debellatio*) pokonanej Rzeszy. Mimo jej bezwarunkowej kapitulacji, oznaczającej zdanie się Niemiec na łaskę i niełaskę zwycięzców, nie dokonały one całkowitej aneksji terytorium państwowego Rzeszy Niemieckiej. Cztery mocarstwa przejęły natomiast najwyższą władzę w Niemczech z prawem do decydowania o wszystkich sprawach dotyczących Niemiec, a także ich dalszego bytu, nie wyłączając sprawy ustalenia ich nowych granic. Granice te zostały wyznaczone w umowie poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r., która równocześnie określiła ważniejsze zasady ustrojowe przyszłej (a wówczas zasuspendowanej) państwowości niemieckiej³.

Rozłam w łonie zwycięskiej koalicji mocarstw, m.in. na tle odmiennych zapatrywań na charakter owej państwowości między Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi doprowadził do dualistycznego

¹ Szerzej na ten temat L. Janicki, *Republika Federalna Niemiec wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne.* (Wyd. II rozszerzone), Poznań 1986, zwł. rozdz. I, p. 2-4 oraz rozdz. III.

² Zob. też L. Janicki, *Wybrane aspekty terminologii w pracach niemcoznawczych, zwłaszcza prawniczych.* „Przeгляд Zachodni” nr 5-6/1986, s. 61.

³ Zob. tegoż, *Wprowadzenie.* W: *Ustawa Zasadnicza (konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r. — Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949.* Wydanie tekstowe w wersji niemieckiej i polskiej: Pod red. L. Janickiego. Poznań 1989, s. 5, 6 i nast.

procesu tworzenia się nowego niemieckiego państwowego systemu ustrojowego. W odpowiedzi na (w swym założeniu ogólnoniemieckie) prace ustrojodawcze podjęte już w 1946 r. w radzieckiej strefie okupacyjnej przez siły, które określiły się jako antyfaszystowsko-demokratyczne, a w których istotną rolę odgrywała Komunistyczna Partia Niemiec (KPD), a później — po utworzeniu w 1946 r. na jej bazie, w połączeniu z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD) strefy radzieckiej — Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED), było przystąpienie w 3 strefach zachodnich (z inicjatywy i pod kontrolą mocarstw zachodnich) do tworzenia państwa poniekąd kadłubowego. Miało ono objąć 3 zachodnie strefy okupacyjne, czyli obszar, na którym utworzono najpierw tzw. Bizonię, a następnie Trizonię. W 1948 r. rozpoczęły się też prace nad ustaleniem podstaw ustrojowych dla tego państwa. Były to działania o charakterze niewątpliwie separatystycznym, i to z góry zamierzonym, na co wskazuje choćby fakt, że monachijska konferencja premierów (szefów rządów) krajów niemieckich ze wszystkich czterech stref okupacyjnych, jaka odbyła się — jedyny zresztą raz w historii powojennych okupacyjnych Niemiec — w czerwcu 1947 r., nie zajęła się kwestią ich jedności, a to ze względu na stanowczy w tej mierze opór premierów ze stref zachodnich⁴.

Nie znaczy to, by niemieckie siły polityczne w 3 strefach zachodnich były ową separatystyczną perspektywą zachwycone. Nie ulegało bowiem kwestii, że odpowiedzią radziecką na ten krok będzie przekształcenie pozostałej części popoczdamskich Niemiec, czyli strefy radzieckiej i ewentualnie także radzieckiego sektora Berlina w odrębny byt państwowy, co doprowadzi do podziału Niemiec. Toteż zrazu zgłaszane były różne obiekcje i wyrażane obawy, by wskazać tu na wypowiedzi premierów krajowych, takich jak Reinhold Maier z ówczesnego kraju Wirtembergii-Badenii, czy Peter Altmeier z Nadrenii-Palatynatu. Przeciwny przekształceniu stref zachodnich w państwo (państwo zachodnioniemieckie) był początkowo także sam Konrad Adenauer⁵.

Górze brały wszakże założenia strategiczno-polityczne mocarstw zachodnich na tle rodzącej się wówczas zachodniej strategii „powstrzymywania” (*containment*), a następnie „wypierania” (*roll back*) wpływów radzieckich. Strategii — dodajmy — dla której pożywkę mogła stanowić także nieufność, wynikająca z koncepcji i metod politycznych Józefa

⁴ Zob. H. Jaenecke, *Schafft den 17. Juni ab!* „Stern” nr 26/1987, s. 132 i nast. W przekładzie na język polski: *Skończmy ze świętem 17 czerwca!* „Przegląd Zachodni” nr 4/1987, s. 163, zwł. s. 165.

⁵ Zob. W. Malanowski, *Die Gnade der künstlichen Geburt. I: Die „Stunde Null”*. „Der Spiegel” nr 17/1989, s. 136 i nast.

Stalina, stosowanych m.in. w strefie radzieckiej. Wiadomo skądinąd, że Związek Radziecki, ustalając w niej wyraźnie system antyfaszystowsko-demokratyczny z pewnymi jedynie odniesieniami do elementów socjalistycznych, zasad ustrojowych typu socjalistycznego generalnie rzecz biorąc w okresie okupacji nie lansował⁶.

Założenia przekształcenia Niemiec Zachodnich w swoisty bastion przeciwko odmiennym „ludowodemokratycznym” (jak je podówczas nieco tautologicznie nazwano) rozwiązaniom ustrojowym, które zaczęły się pojawiać w państwach Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej głównie pod wpływem Związku Radzieckiego, odpowiadały równocześnie okrzepłym ponownie i nastawionym antykomunistycznie kręgom wielkokapitalistycznym w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Kręgi te były coraz wyraźniej zainteresowane włączeniem jeśli już nie całych Niemiec, to przynajmniej ich większej i zasobniejszej części w orbitę świata zachodniego⁷. Wyrażano to sformułowaniem *Lieber ein halbes Deutschland ganz, als ein ganzes Deutschland halb* (Lepiej mieć połowę Niemiec w pełni, aniżeli ich całość tylko połowicznie). Nieco inaczej wyraził to w wiele lat później poseł do *Bundestagu* z ramienia CSU Franz Ludwig hrabia Schenk von Stauffenberg (syn pułkownika — realizatora zamachu na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r.) w toku dyskusji, jaka toczyła się w RFN w 1978 r. w związku z opublikowanym przez tygodnik „Der Spiegel” tzw. manifestem, przypisywanym rzekomej bliżej nieokreślonej grupie opozycyjnej w łonie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (*SED*) w NRD. Chodziło o zawarte w tym manifestcie akcenty popierające ponowne zjednoczenie Niemiec. Poseł Stauffenberg oświadczył wtedy m.in., że CSU i CDU nie chce socjalistycznych Niemiec w jakiegokolwiek postaci. (*Wir, CSU und CDU wollen kein wie auch immer sozialistisches Deutschland*)⁸.

Nie była to wszakże w okresie okupacyjnym lat 1945 - 1949 opcja ani prosta, ani łatwa. Prowadziła bowiem, powtórzmy, bo prowadzić w gruncie rzeczy musiała, do rozpadu politycznego Niemiec z perspektywą powstania na ich obszarze nie tylko dwóch odrębnych państw niemieckich, lecz także dwóch zdecydowanie różnych społeczno-ekonomicznych systemów ustrojowych. Stąd też wspomniany już wyżej premier wirtember-

⁶ Chodziło o to, by nie stwarzać w strefie radzieckiej *a priori* takiej sytuacji, która by utrudniała realizację problemu Niemiec (utrzymanie ich jedności) w oparciu o ustalenia umowy poczdamskiej.

⁷ Tak np. E. Richert, *Das zweite Deutschland. Ein Staat der nicht sein darf*. Frankfurt/M. — Hamburg 1966, s. 10 i inne.

⁸ „Der Spiegel” nr 6/1978, s. 36 i nast. Wypowiedź ta została tam zarazem krytycznie oceniona.

sko-badeński R. Maier nie ukrywał wielce konfliktowej sytuacji, w jakiej znaleźli się wówczas Niemcy⁹.

W łonie niemieckich sił politycznych stref zachodnich toczyły się spory co do tego, czy należy temu, co ma powstać, przyznawać formalnie charakter państwa. Poszukiwano rozwiązań terminologicznych pośrednich takich, jak np. „twór” (*Gebilde*) lub „prowizorium”, czy też określeń bardziej opisowych w rodzaju „gospodarczego i administracyjnego zespolenia trzech stref” (*wirtschaftliche und verwaltungsmäßige Zusammenfassung der drei Zonen*) lub „związku celowego o właściwości administracyjnej” (*Zweckverband administrativer Qualität*). To ostatnie rozwiązanie postulowało — dodajmy — kierownictwo Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*SPD*). Miejsce organu o nazwie „rząd” (*Regierung*) miało zająć „coś podobnego do władzy rządowej” (*so etwas Ähnliches wie eine Regierungsgewalt*) albo „jakaś organizacja, stojąca ponad krajami” (*irgendeine Organisation, die über den Ländern steht*). Chodziłorzecz jasna o „kraje” jako części składowe przewidywanej struktury federacyjnej owego nowego „tworu”, a wchodzące w skład 3 stref zachodnich¹⁰.

Co więcej, zakwestionowano terminologiczne ustalenia zawarte w dokumencie gubernatorów wojskowych tychże stref, przygotowanym na konferencji londyńskiej w oparciu o uzgodnienia 3 mocarstw zachodnich z Belgią, Holandią i Luksemburgiem, a przekazanym w dniu 1 lipca 1948 roku we Frankfurcie n. Menem premierom krajów zachodnioniemieckich. Dokument ten upoważniał premierów do zwołania „zgromadzenia ustrojodawczego dla opracowania konstytucji”. Ustalał on zarazem główne zasady ustrojowe, jakie winny znaleźć wyraz w konstytucji oraz warunki jej wejścia w życie. Niemcy zaś chcieli usunąć termin „konstytucja” (*Verfassung*) w odniesieniu do aktu ustrojodawczego RFN i w konsekwencji pojęcie „konstytuanty” (*verfassungsgebende Versammlung*) jeśli idzie o organ ustrojodawczy.

Zabiegi te odniosły skutek na tyle, że we wspólnym komunikacie końcowym premierów krajów zachodnioniemieckich i zachodnich gubernatorów wojskowych z 26 lipca 1948 r. pojawiło się pojęcie „zasadniczej ustawy konstytucyjnej” (*basic constitutional law*), a w wersji niemieckiej termin „ustawa zasadnicza (tymczasowa konstytucja)”¹¹. Organ

⁹ „Wir Deutsche sind ja in einem schweren Konflikt”. W. Malanowski, *op. cit.*

¹⁰ Tamże, s. 137.

¹¹ „Grundgesetz — Vorläufige Verfassung”. Zob. *Die staatliche Neuordnung Deutschlands. Die Berliner Blockade — Die Errichtung der Bundesrepublik Deutschland — Das Grundgesetz der Bundesrepublik Deutschland. Die Gründung der Deutschen Demokratischen Republik*. Sonderausgabe. Berlin, s. 162.

ustrojodawczy otrzymał nazwę „Rada Parlamentarna” (*Parlamentarischer Rat*), przy czym nazwą alternatywną miał być bardziej jeszcze eufemistyczny termin „Przygotowawcza Komisja Organizacyjna” (*Vorbereitender Organisationsausschuß*). Efektem prac Rady Parlamentarnej stał się akt, dla którego przyjęto ostatecznie zaproponowaną przez burmistrza Hamburga Maxa Brauera nazwę „Ustawa Zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec” (*Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*)¹². Termin „konstytucja” został w niej samej (art. 146) zarezerwowany dla aktu ustrojodawczego, jaki „naród niemiecki” uchwali w przyszłości w drodze swobodnej decyzji, czyli — jako założono — w warunkach swego państwowego zjednoczenia¹³.

Skoro też separatystyczne przekształcenie zachodnich stref okupacyjnych w Republikę Federalną Niemiec stało się rzeczywistością, zaczęły powstawać teorie, mające zrelatywizować ten fakt, nadać mu ramy prowizorium o podwójnym obliczu. Nowo powstające państwo miało bowiem równocześnie reprezentować, czy nawet odzwierciedlać, przynajmniej formalnie, całe Niemcy, a w swej polityce winno kierować się nadrzędnym celem przywrócenia ich jedności. Zakładano wówczas, że nastąpi to w sposób najprostszy, a wyrażony m.in. w artykule 23 konstytucji zachodnioniemieckiej, mianowicie przez „przystąpienie (*Beitritt*) innych części Niemiec”. Przez to nieco enigmatyczne sformułowanie (do czego jeszcze powrócimy) rozumiano włączenie tych „części” do RFN (zespolecie się z nią)¹⁴.

Powstała i stopniowo petryfikowała się na tym tle teza o dalszym formalnym bycie Rzeszy Niemieckiej (państwa ogólnoniemieckiego) i to generalnie rzecz biorąc w granicach z 31 grudnia 1937 r. (tj. z okresu przed rozpoczęciem się aneksji i podbojów dokonanych przez Rzeszę pod rządami Hitlera), przy równoczesnym założeniu, że RFN jest z ową Rzeszą jeśli nie w pełni, to przynajmniej częściowo identyczna. Wykładnikami tej tezy obok negacji wiążącego dla Niemiec charakteru umowy poczdamskiej stały się w RFN różne szczegółowe koncepcje doktrynalne

¹² W. Malanowski, *op. cit.*, s. 137. Zob. także tegoż, *Die Gnade der künstlichen Geburt. Das Bonner Grundgesetz*. „Der Spiegel” nr 21/1989, s. 139 i nast. Dodać tu należy, że w preambule tego aktu ustrojodawczego został on określony jako *Grundgesetz der Bundesrepublik Deutschland* (Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec), a więc bez przyimka *für* (dla), stosowanego w nazwie oficjalnie przyjętej.

¹³ Zob. *Die staatliche Neuordnung Deutschlands ...* oraz G. Binder, *Deutschland seit 1945. Eine dokumentierte gesamtdeutsche Geschichte in der Zeit der Teilung*. Stuttgart-Degerloch 1969, s. 249 i inn.

¹⁴ Szeszej L. Janicki, *Republika...*, *op. cit.*, rozdz. III, p. 1 i 2.

o odniesieniu ogólnoniemieckim (*Deutschland-Theorien*)¹⁵. One to w większym lub mniejszym stopniu (mniej lub bardziej wyraźnie) przeciwstawiają się pogładowi naukowemu i założeniu politycznemu, w myśl którego państwowość ogólnoniemiecka przestała istnieć całkowicie bądź przynajmniej w formie (pod postacią) Rzeszy Niemieckiej najdalej w dniu 23 maja 1945 r., tj. z chwilą usunięcia przez zwycięskie mocarstwa gabinetu z wielkim admirałem Karlem Dönitzem na czele powołanego przez Hitlera w jego testamencie, a mającego pełnić obowiązki rządu Rzeszy (*geschäftsführende Reichsregierung*). Koncepcje te przeciwstawiają się także pogładowi, że ta w pierwszych latach powojennych zasuspendowana państwowość upadła ostatecznie w 1949 r., tj. z chwilą powstania na popoczdamskim nowym etniczno-politycznym terytorium niemieckim dwóch odrębnych państw, tj. Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej¹⁶.

Państwa te stały się sukcesorami Rzeszy Niemieckiej w rozumieniu prawa międzynarodowego. Wiązą je też przepisy tegoż prawa dotyczące sukcesji państw.

Skoro już o tym mowa, nie można — przynajmniej w formie dygresji i dla pełni obrazu — pominąć założenia, przyjmującego co prawda zachodnioniemiecką tezę o kontynuacji przez RFN Rzeszy Niemieckiej, jeśli wszakże teza ta nie opierałaby się na swoistym dualizmie, tj. na fikcji prawnej dalszego i niejako równoległego z istnieniem RFN bytu tejże Rzeszy (z podtekstem jej granic z 1937 r.), lecz sprowadzałaby całą rzecz do samej Republiki Federalnej w jej ukształtowanych w 1949 r. granicach, z równoczesnym dostosowaniem do nich jej ustawodawstwa, a zwłaszcza terytorialno-personalnego aspektu zachodnioniemieckiego systemu prawa o obywatelstwie¹⁷. Logiczną wypadkową takiego rozwiązania musiałaby być pełna akceptacja przez RFN ustaleń granicznych, zawartych w układzie z 7 grudnia 1970 r., na co zresztą zwrócił uwagę w czasie swego pobytu w maju 1989 r. w Warszawie współsygnatariusz tego układu b. prezydent federalny Walter Scheel¹⁸. Dodać tu można, że odpo-

¹⁵ Szerzej na temat ogólnoniemieckich koncepcji doktrynalnych w RFN — tamże, s. 159 i nast.

¹⁶ Pogląd ten podziela także piszący te słowa. O różnych stanowiskach doktrynalnych na temat cezury czasowej upadku Rzeszy i państwowości ogólnoniemieckiej po II wojnie światowej — zob. tamże, rozdz. I p. 2, (s. 21 i nast.) Tam też znajdzie Czytelnik odniesienia bibliograficzne (źródłowe).

¹⁷ Por. W. Czaplinski, *Sukcesja i identyczność państw w Niemczech po II wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1987, s. 47.

¹⁸ „Kierunki” nr 23/1989, s. 2.

wiedzialność państwa-kontynuatora za zobowiązania państwa kontynuowanego jest znacznie szersza, niż to ma miejsce w wypadku sukcesji.

Wspomniana wyżej zachodnioniemiecka koncepcja dalszego bytu Rzeszy, implikująca zarazem identyczność lub przynajmniej częściową identyczność RFN z owym istniejącym formalnie państwem ogólnoniemieckim znalazła i znajduje nadal wyraz w tzw. pozycji prawnej (*Rechtsposition*) Republiki Federalnej Niemiec, która to instytucja jest traktowana oficjalnie jako jedno z podstawowych kryteriów stosunku RFN do realiów terytorialno-politycznych w Europie Środkowej po II wojnie światowej i po wydarzeniach roku 1949¹⁹.

Stosowana jest przy tym w deklaracjach politycznych, publicystyce i w piśmiennictwie naukowym terminologia, obejmująca pojęcia nakładające się po części na siebie, ale nie oznaczające dokładnie tego samego. Najważniejsze z nich będą z kolei przedmiotem naszych rozważań, rzecz jasna w skrótowym ujęciu, wyznaczonym ramami artykułu.

II

Zająć się trzeba najpierw terminem *Deutschlandpolitik*, który można przetłumaczyć najprościej jako „politykę dotyczącą Niemiec” lub „politykę w sprawie Niemiec”. Pojęcie to utrwaliło się w terminologii politycznej i w piśmiennictwie RFN w latach 1969/1970. Wyparło ono występujące poprzednio często określenie „polityka ogólnoniemiecka” (*gesamtdeutsche Politik*), które wiązało się ze stosowanym wówczas przymiotnikiem „ogólnoniemiecki” w nazwach różnych instytucji, by wymienić choćby Federalne Ministerstwo do spraw Ogólnoniemieckich (*Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen*)²⁰. Organ ten — dodajmy — ustąpił w 1969 r. miejsca Federalnemu Ministerstwu do spraw Stosunków Wewnętrzniemieckich (*Bundesministerium für innerdeutsche Beziehungen*), pod którymi rozumiano stosunki RFN z NRD.

Punktem wyjścia w ocenie pojęcia *Deutschlandpolitik* jest kwestia znaczenia samego terminu *Deutschland* (Niemcy) w systemie prawnym

¹⁹ Ową „pozycję prawną” przedstawiliśmy już szerzej przy innej okazji — zob. L. Janicki, *Aktualne spojrzenie na układ PRL-RFN z 7 grudnia 1970 r. z uwzględnieniem zachodnioniemieckiej tzw. pozycji prawnej*. W: PRL-RFN. *Blaski i cienie procesu normalizacji wzajemnych stosunków (1972 - 1987)*. Praca zbiorowa, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1988, s. 95 i nast., zwi. s. 107 i nast. Por. też J. Barcz, *Podstawowe elementy pozycji prawnej (Rechtsposition) rządu federalnego SPD/FDP w RFN w związku z tzw. polityką wschodnią*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1980, s. 1 i nast. Tam też szeroki wybór odnośnej literatury.

²⁰ Por. A. W. Walczak, *Dylematy i obsesje jedności i podziału Rzeszy XIX - XX w. Polityka ogólnoniemiecka RFN 1949 - 1969*. Poznań 1982, s. 1 i nast.

RFN i jego interpretacji doktrynalnej. Jak już staraliśmy się wykazać na innym miejscu, to konstytucyjne, bo występujące kilkakrotnie w ustawie zasadniczej RFN pojęcie nie pokrywa się z również konstytucyjnym terminem „Rzesza Niemiecka według stanu z 31 grudnia 1937 r.”, o której jest mowa jedynie incydentalnie (i to — dodajmy — w aspekcie historycznym) w art. 116 ust. 1 postanowień przejściowych i końcowych konstytucji. Pojęcie „Niemcy”, zważywszy, że nie zostało w ustawie zasadniczej uznane *expressis verbis* za synonim terminu Rzeszy wg stanu z 1937 r., jest od niego węższe. Sprowadza się w rzeczy samej do Niemiec w sensie etniczno-terytorialnym i politycznym objętych granicami zmodyfikowanymi (ustalonymi) w umowie poczdamskiej. Zwróciliśmy także uwagę na to, że występujące często, również w obrocie traktatowym, pojęcie trwającej nadal nieprzerwanie odpowiedzialności czterech mocarstw za „Niemcy jako całość” (*for Germany as a whole; für Deutschland als Ganzes*) sprowadza się, bo sprowadzać się może jedynie do Niemiec w ich popoczdamskich granicach²¹.

W praktyce politycznej oraz doktrynie RFN wszakże oba konstytucyjne pojęcia „Niemcy” i „Rzesza Niemiecka według stanu z 31 grudnia 1937 r.” uważano zazwyczaj i uważa się po części nadal za synonimy²². Dotyczy to także terminu „Niemcy jako całość”²³. Jeśli chodzi o nowsze piśmiennictwo, warto tu wskazać na jednoznaczną w swej wypowiedzi profesora Eckharta Kleina z 26 kwietnia 1984 r., w myśl której celem zjednoczenia Niemiec jest ich jedność w granicach z 1937 r.²⁴ W sposób bardziej enigmatyczny wyraziła to teza innego autora, w myśl której „Republika Federalna uważała się stale nie za państwo nowe, lecz za nowy system (porządek) polityczny Niemiec w nie posegregowanym dziedzictwie Rzeszy Niemieckiej”²⁵. Inna, równie zawiła teza

²¹ L. Janicki, *Republika...*, op. cit., rozdz. III, p. 2, zwł. ss. 102-112, 169-172 i in. oraz tegoż, *Aktualne spojrzenie...*, op. cit., s. 127 i nast. oraz 120 i nast.

²² Zob. np. H. Schulz-Schaeffer, *Die Ostverträge von 1970 und das Grundgesetz. Die Treuhänderschaft der Bundesrepublik Deutschland für das Selbstbestimmungsrecht der Deutschen*, Hamburg 1972, s. 41 i nast. Krytycznie odniósł się do tej tezy m.in. E. Menzel, *Die Ostverträge von 1970 und der „Deutschland“-Begriff des Grundgesetzes*. „Die öffentliche Verwaltung” nr 1-2/1972, s. 1, zwł. 3.

²³ Zob. np. J. A. Frowein, *Zur verfassungsrechtlichen Beurteilung des Warschauer Vertrages*. „Jahrbuch für internationales Recht”, Bd. 18., 1975, s. 11 i nast., zwł. 15 oraz 49-50.

²⁴ Zob. *Materialien zu Deutschlandfragen. Politiker und Wissenschaftler nehmen Stellung 1982/84*. Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen. Bonn 1984, s. 91.

²⁵ „Die Bundesrepublik hat sich stets verstanden nicht als ein Neustaat, sondern als eine neue politische Ordnung Deutschlands im unsortierten Erbe des Deutschen Resches”. Zob. M. R. Lepsius, 8. Mai 1945 — *Ende und Neubeginn*. „Politik und Kultur” nr 4/1985, s. 5 i 8.

głosi, że „Niemcy jako całość”, czyli owo nadal egzystujące państwo ogólnoniemieckie (*deutscher Gesamtstaat*), jest pojęciem niejako „uchwytnym i postrzegalnym” jako podstawa czteromocarstwowych praw i odpowiedzialności i to z uwzględnieniem trwającej niezmiennie rzekomej radzieckiej „wojskowej okupacji terenów wschodnich (scil. „niemieckich”) podanych polskiej administracji”²⁶. W myśl tej tezy zatem „terytorium państwa ogólnoniemieckiego” nie zostało w wyniku okupacji naruszone²⁷, a więc — dodajmy — Niemcy istnieją jakoby nadal w granicach przedwojennych²⁸.

Inny, bardziej wyważony punkt widzenia prezentuje teza, która wprawdzie również zakłada dalszy byt jednego państwa niemieckiego,

²⁶ „Deutschland als Ganzes, der fortbestehende deutsche Gesamtstaat bleibt greifbar und sichtbar als Grundlage der Vier-Mächte-Rechte und Verantwortlichkeiten. Auf ihn beziehen sie sich, ohne ihn hätten sie keinen weiteren Bestand, auch nicht die militärische Besetzung der unter polnische Verwaltung gestellten Ostgebiete durch die Sowjetunion”. Tak H. von Mangoldt, *Die Rechtslage Deutschlands nach 40 Jahren Teilung*. „Politik und Kultur”, jw., s. 13, zwi. 30 Autor ten swoją z prawnego (naukowego) punktu widzenia dziwną i nader wątpliwą tezę o trwającej niezmiennie radzieckiej okupacji byłych niemieckich obszarów wschodnich (polskich ziem zachodnich i północnych) uzasadnia (na s. 29) faktem obecności jednostek armii ZSRR w Legnicy. Zapoznaje on przy tym, że wojska te stacjonują w różnych (nie tylko na zachodnich i północnych) miejscach Polski i to na podstawie — jak sam skądinąd zauważa (s. 29) — powojennych bilateralnych lub multilateralnych umów, które były uzasadniane zwłaszcza obecnością tychże wojsk w NRD w związku ze współodpowiedzialnością Związku Radzieckiego za Niemcy (popoczdamskie) jako całość. W swych wywodach nawiązuje on zresztą jednoznacznie — choć nie czyni tego *expressis verbis* — do argumentacji, związanej ze wspomnianą już zachodnoniemiecką „pozycją prawną”, pomijając zarazem stanowisko doktryny polskiej w tej sprawie.

²⁷ „Das Teritorium des deutschen Gesamtstaates ist also seit der Besetzung nicht angetastet werden” (tamże, ss. 30 - 31).

²⁸ Konsekwencją takiego stanowiska była i niekiedy jest nadal, zwłaszcza w literaturze naukowej i publicystyce RFN stosowana triada: Niemcy Zachodnie (RFN), Niemcy Środkowe (*Mitteldeutschland*) obejmujące NRD, no i w konsekwencji Niemcy Wschodnie (*Ostdeutschland*), znajdujące się z natury rzeczy na wschód od owych „Niemiec Środkowych”, czyli między linią Odry i Nysy Łużyckiej a granicą Rzeszy z 1937 r. Jeśli wszakże pojęcie „Niemiec Środkowych” lub urobiony od niego przymiotnik *mitteldeutsch* (środkonemiecki) pojawia się raz po raz w publikacjach (zob. H. v. Mangoldt, *Die Rechtslage...*, *op. cit.*, s. 31 to stosowanie terminu „Niemcy Wschodnie” na określenie ziem odebranych Niemcom, a przyznanych Polsce w Poczdamie zaczęło po układzie z 7 grudnia 1970 r. maleć. Występuje on obecnie w gruncie rzeczy rzadko. Mówi się raczej ogólnie o „obszarach Odry i Nysy” (*Oder-Neiße-Gebiete*) lub używa się (co prawda głównie w publikacjach tzw. ziomkowskich) nieprecyzyjnego określenia „zasięg polskiego władztwa” (*polnischer Machtbereich*), co ma relatywizować pełną prawną (suwerenną) przynależność tych ziem do państwa polskiego.

tn. stoi na gruncie trwania jedności państwowej Niemiec, wywodząc przy tym ów byt z ustawy zasadniczej RFN, wszelako nie wiąże go z konkretnym zasięgiem terytorialnym. Uznaje, że byt ten jest niezależny od jego aktualnych granic, które przecież w historii niemieckiej po roku 1867 uległy wielokrotnym i zarazem pokaźnym zmianom²⁹.

Warto tutaj przytoczyć wypowiedź byłego ambasadora RFN profesora Wilhelma Grewego. W nawiązaniu do tego, w myśl których również w układzie ogólnym z 1952/1954 r. między 3 mocarstwami zachodnimi i RFN przyjęte jakoby zostało pojęcie „Niemcy” w rozumieniu Rzeszy Niemieckiej w jej granicach ustalonych w traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 r., wyjaśnił on autorytatywnie jako uczestnik rokowań dotyczących tego układu, że strona zachodnioniemiecka nawet nie zakładała, iżby mocarstwa te były w ogóle gotowe poprzeć jej żądanie zwrócenia Niemcom ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej³⁰.

Należałoby zatem przyjąć, że termin *Deutschlandpolitik*, chociaż nigdzie dokładnie nie sprecyzowany, winien się odnosić do tzw. Niemiec popoczdamskich, a więc abstrahując od kwestii Berlina, jedynie do stosunków RFN z Niemiecką Republiką Demokratyczną, czyli do tego, co ma oznaczać wspomniane już określenie „stosunki wewnątrzniemieckie”. Na takie rozumienie tego terminu wskazywać może fakt, że umów, zawieranych przez Republikę Federalną z NRD, a w tym także umowy spośród nich najważniejszej, tj. układu podstawowego (*Grundvertrag*) z 21 grudnia 1972 r. nie zalicza się w Bonn do układów tzw. wschodnich (*Ostverträge*). Traktowany jest on w RFN i wymieniany osobno obok tych układów. Również wydawany corocznie urzędowy skorowidz stanu obowiązującego ustawodawstwa federalnego, ogłoszonego w Federalnym Dzienniku Ustaw, czyli tak zwany *Fundstellennachweis* odróżnia w samym tytule części „B”, dotyczącej układów międzynarodowych RFN, układy te (*völkerrechtliche Verträge*), a wśród nich także wspomniane układy tzw. wschodnie, od umów, jakie Republika Federalna Niemiec zawiera z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Umowy te traktuje się jako „umowy wewnątrzniemieckie” (*innerdeutsche Verträge*). Niekiedy też odróżnia się w ogóle politykę dotyczącą Niemiec od polityki zagranicznej RFN (*Deutschland- und Außenpolitik*)³¹.

²⁹ Tak C. Arndt, *Deutschlands Rechtslage 1945 und heute*. „Politik und Kultur” jw. w przyp. 24, s. 66, zwł. s. 80. Na to, że naszym zdaniem ustawa zasadnicza nie wychodzi *expressis verbis* z założenia dalszego ogólnoniemieckiego bytu państwowego wskazywaliśmy już wielokrotnie przy innej okazji. Zob. wyżej — przyp. 21.

³⁰ *Materialien zu Deutschlandfragen*. op. cit. s. 76 i nast., zwł. s. 78. Tamże, na ss. 82-83 polemiczna replika znanego działacza ziomkowskiego H. Hupki, obstarżającego zdecydowanie przy tezie, że również w układzie ogólnym chodziło jakoby o Niemcy z okresu przed przyłączeniem Austrii i Kraju Sudeckiego do Rzeszy.

³¹ *Dokumentation zur Entspannungspolitik der Bundesregierung. Deutschland-*

Pojęciem „polityki dotyczącej Niemiec” (*Deutschlandpolitik*) posługiwał się dotychczas m. in. kanclerz Helmut Kohl w swych corocznych orędziach parlamentarnych, których nazwę brzmiącą pierwotnie „sprawozdanie Rządu Federalnego o sytuacji narodu” uzupełnił słowami: „w podzielonych Niemczech” (*Bericht der Bundesregierung zur Lage der Nation im geteilten Deutschland*). Ogólnie rzecz biorąc można by z treści tych orędzi z lat 1983 - 1988³² wyciągnąć wniosek, że pod pojęciem *Deutschlandpolitik* rozumiał on sprawy stosunków RFN z NRD, oczywiście w aspekcie nakazu zjednoczeniowego, mającego wynikać z ustawy zasadniczej RFN. W sprawozdaniu z 1983 r. (s. 635) określił on tę politykę jako europejską politykę pokoju, opierającą się na prawie Niemców do samostanowienia oraz ukierunkowaną na przewyższenie podziału Niemiec i zarazem podziału Europy. Mówiąc o dwóch państwach niemieckich zaznaczył, że jedność Niemiec winna znaleźć dopełnienie w „europejskim traktacie pokoju”. Wyrażając z kolei w 1984 r. troskę o przyszłość Polski podkreślił kanclerz również więzi, jakie łączą RFN z „Niemcami żyjącymi w Europie wschodniej” (s. 266). W rok później padły w sprawozdaniu kanclerskim słowa o nienaruszalności przez RFN granic Polski i poszanowaniu jej integralności terytorialnej oraz o braku roszczeń terytorialnych. Znalazły się tu także słowa, że przestrzegane będzie prawo Polaków do stron rodzinnych (*Heimatrecht*). Słowa to ważkie, gdyby wynikało z nich jasno, że chodzi tu także na przyszłość o Polskę w granicach ustalonych w 1945 r. w Poczdamie. Zdaniem kanclerza te do „polskiego sąsiada” skierowane słowa są częścią — dodajmy — nieco enigmatycznego „określenia stanowiska (*Standortbestimmung*) w ramach sprawozdania o sytuacji narodu w podzielonych Niemczech (s. 200). W 1986 r. kanclerz zaznaczył, że *Deutschlandpolitik* znajduje się w nurcie ogólnej polityki RFN, opartej na sojuszu atlantyckim i wspólnotach zachodnioeuropejskich, dążeniu do uładzenia stosunków i pojednania ze wschodnimi sąsiadami Niemiec, przy wspomnianym już założeniu, iż *Deutschlandpolitik* będzie rozumiana jako „europejska polityka pokoju”, której warunkiem jest nienaruszalność granic, integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw w Europie, a rozwiązanie tzw. problemu niemieckiego, czy „kwestii niemieckiej” (*deutsche Frage*) nastąpić może w ramach „europejskiego ładu pokojowego” (*europäische Friedensordnung*) w drodze — co prawda — samostanowienia narodu niemieckiego (*deutsches*

politik. Herausgegeben vom Presse- und Informationsamt der Bundesregierung. 9 erweiterte Aufl. 1981, s. 313: Pojęcia te występują w podanym tu tytule znanej wspólnej rezolucji Parlamentu Federalnego z 17 maja 1972 r.).

³² Zob. „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 68/1983, ss. 629 - 634; 30/1984, ss. 261 - 268; 24/1985, ss. 177 - 204; 27/1986, ss. 201 - 208; 106/1987, ss. 909 - 916; 169/1988, s. 1501 i nast.

Volk), ale równocześnie jedynie w porozumieniu z „naszymi sąsiadami” (*unsere Nachbarn*), co — dodajmy — oznaczać ma sąsiadów Niemiec w ogólnoniemieckim rozumieniu, a więc sąsiadów i RFN i NRD. Do tych samych pryncypiów nawiązywały też następne orędzia, przy czym w orędziu za rok 1987 *Deutschlandpolitik* została uznana za służbę dla współdziałania wszystkich Niemców i to w aspekcie przewycięzania podziału Niemiec i Europy, a w rok później za politykę będącą „zawsze również polityką dla Berlina” i zakładającą, że nie powinny mieć miejsca takie stosunki (relacje) między NRD a Berlinem [scil. zachodnim — L. J.], które by „omijały Bonn”³³.

Tak więc — powtórzmy — pojęcie *Deutschlandpolitik* sprowadza się w zasadzie do relacji na osi RFN—NRD, z równoczesnym odpowiednim odniesieniem do tzw. kwestii berlińskiej (*Berlinfrage*) oraz do postulatu ponownego zjednoczenia Niemiec (*Wiedervereinigung Deutschlands*). Zazębia się zarazem, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki z Polską, z „polityką wschodnią” (*Ostpolitik*) RFN, o czym niżej.

Tu wszakże trzeba dla pełni obrazu zaznaczyć, że rezolucja Parlamentu Federalnego z 9 lutego 1984 r. w sprawie sprawozdania kanclerskiego o sytuacji narodu i o polityce w sprawie Niemiec utrzymana była w nieco innym duchu i stwierdzała, że politykę tę (*Deutschlandpolitik*) określają nadal takie czynniki, jak: ustawa zasadnicza RFN, układ ogólny z 1952/1954 r., układy wschodnie (wraz z tzw. listami w sprawie jedności Niemiec), rezolucja *Bundestagu* z 17 maja 1972 r., układ podstawowy i inne umowy między RFN i NRD oraz — *last but not least* — orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1973 r. i 27 lipca 1975 r.³⁴ Chodziło tu więc w istocie o elementy wspomnianej już wyżej „pozycji prawnej” RFN³⁵. Wykraczały one poza *Deutschlandpolitik* w rozumieniu jedynie stosunków RFN—NRD i wiązały się w rzeczy samej z kwestią Niemiec według stanu z 1937 r.

Nie od rzeczy będzie tu wskazać także na enuncjację polityczną świeższej daty. I tak nowy premier Bawarii Max Streibl (CSU), przemawiając w 1988 r. z okazji 40-lecia istnienia Ziomkostwa Prus Wschodnich (*Landsmannschaft Ostpreußen*) i 10-lecia patronatu (*Patenschaft*) Bawarii nad tą organizacją stwierdził m.in., że *Deutschlandpolitik* opiera się wyraźnie na „pozycjach prawnych” RFN, w myśl których Rzesza Niemiecka istnieje nadal choć w sensie ogólnopaństwowym (*als Gesamtstaat*) nie jest zdolna do działań prawnych, dalej, że istnieje nadal jedna „niemiecka

³³ „Die Deutschlandpolitik ist deshalb immer auch Politik für Berlin”. „Eben-sowenig darf es Beziehungen der DDR zu Berlin um Bonn herum geben” (s. 1507 sprawozdania z 1988 r., jw., przyp. 32).

³⁴ *Materialien zu Deutschlandfragen...*, op. cit., s. 56.

³⁵ Zob. wyżej — przyp. 19.

przynależność państwowa" (*deutsche Staatsangehörigkeit*), mająca — do-
dajmy — odniesienie w aspekcie terytorialno-personalnym nie tylko do
obszaru państwowego NRD, lecz także do części terytorium Polski wraz
z posiadającą jej obywatelstwo polską ludnością rodzimą, oraz że
układy wschodnie RFN (a więc również układ z 7 grudnia 1970 r.) nicze-
go w „międzynarodowoprawnej pozycji Niemiec” nie zmieniły, a granice
tychże Niemiec będą mogły być definitywnie ustalone „w traktacie pokoju
z ponownie zjednoczonymi Niemcami”⁸⁶. M. Streibl zatem przyznał jed-
noznacznie szersze znaczenie pojęciu *Deutschlandpolitik*, utożsamił je
z „otwartą kwestią niemiecką” („otwartym problemem niemieckim”).

III

Zanim zajmiemy się tym właśnie terminem trzeba jeszcze kilka słów
poświęcić relacjom między pojęciami *Deutschlandpolitik* i „polityką
wschodnią” (*Ostpolitik*). Rzecz w tym, że to ostatnie pojęcie dotyczy
ogólnie biorąc stosunków RFN z europejskimi państwami bloku wschod-
niego wyjąwszy Niemiecką Republikę Demokratyczną, która, choć
jest odrębnym państwem — podmiotem prawa międzynarodowego, sta-
nowi — jak już powiedzieliśmy — podstawowe odniesienie „polityki do-
tyczającej Niemiec” (*Deutschlandpolitik*).

Nie znaczy to, by i w tej mierze istniała pełna klarowność, tzn. by
oba te pojęcia nie nachodziły niekiedy na siebie.

I tak np. w wydanej w 1979 r. obszernej monografii o genezie poli-
tyki wschodniej i dotyczącej Niemiec⁸⁷ łączy się te pojęcia jako mające
wspólny rodowód, będący wynikiem procesów normalizacyjnych, zainicjo-
wanych w Bonn w latach 1969 - 1970. Termin „polityka wschodnia” funk-
cjonował w RFN oczywiście już poprzednio, aczkolwiek miał węższe ramy
(sprowadzał się w rzeczy samej do stosunków na linii Bonn—Moskwa).
Nowe, szersze założenia polityczne przełamania impasu zwłaszcza w sto-
sunkach z Polską i Czechosłowacją sprawiły, że zaczęto, poczynawszy od
20 października 1969 r., tj. od chwili utworzenia socjaldemokratyczno-
-liberalnego rządu W. Brandta i W. Scheela, mówić o „nowej” lub „zmo-
dyfikowanej” polityce wschodniej, a więc — dodajmy — o polityce
wschodniej we właściwym, pełnym znaczeniu.

Dzisiaj te aktualizujące przymiotniki już się nie pojawiają, natomiast
termin „polityka wschodnia” bywa niekiedy — i to przy dodaniu przy-
miotnika „ogólna” (*gesamte Ostpolitik*) — formułowany jako wspólny

⁸⁶ Za „Der Westpreuße” nr 21/1988, s. 1.

⁸⁷ G. Schmid, *Entscheidung in Bonn. Die Entstehung der Ost- und Deutsch-
landpolitik 1969/1970*. Köln 1979.

mianownik dla „polityki wschodniej” w ścisłym znaczeniu stosunków z państwami socjalistycznymi bez NRD i dla *Deutschlandpolitik* w rozumieniu polityki wobec NRD³⁸.

Z reguły wszakże używa się określenia dwuczłonowego „polityka wschodnia i polityka dotycząca Niemiec” (*Ost- und Deutschlandpolitik*), w którym oba te pojęcia zazębiają się wprawdzie, ale nie nakładają się na siebie. I tak np. wydawany przez Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego w ramach dokumentacji o polityce odprężeniowej tego rządu zbiór dokumentów dotyczących „polityki w sprawie Niemiec” zawiera w wydaniu IX z 1981 r. w swej części zasadniczej dokumenty, dotyczące wyłącznie tekstów umów oraz związanych z nimi deklaracji w stosunkach RFN-NRD. Dopiero w załączniku znajdują się teksty aktów międzynarodoprawnych, zawartych przez Republikę Federalną z pozostałymi wschodnioeuropejskimi państwami socjalistycznymi. W tymże samym załączniku pomieszczono również (część B) tekst porozumienia czterech mocarstw z 3 września 1971 r. w sprawie Berlina wraz z tekstami porozumień bilateralnych między Senatem Berlina Zachodniego a Niemiecką Republiką Demokratyczną³⁹. Tam też znalazł się także tekst wzmiankowanej już wspólnej rezolucji Parlamentu Federalnego z 17 maja 1972 r. „o zasadniczych poglądach na politykę dotyczącą Niemiec i politykę zagraniczną”, rezolucję — dodajmy — która usiłowała zrelatywizować walor układów RFN z ZSRR i z Polską z 1970 r.

W przedmowie do zbioru zaznaczono, że z uwagi na liczne powiązania w obrębie „polityki dotyczącej Niemiec” i „polityki wschodniej” konieczne było wskazanie w załączniku na podstawowe akty międzynarodowe z zakresu stosunków RFN z państwami socjalistycznymi w Europie wschodniej (poza NRD). W aneksie umieszczono wszakże również dokumenty związane z relacjami między Berlinem Zachodnim a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Zostały one tu zatem niejako wyłączone (wyodrębnione) z *Deutschlandpolitik*, co może nieco dziwić, jeśli wziąć pod uwagę jej oficjalnie nakreślone ramy, o których była wyżej mowa. Nie stanowią one zresztą także elementu „polityki wschodniej” RFN w ścisłym (węższym) rozumieniu tego pojęcia, nie obejmującego — powtórzmy — stosunków RFN-NRD. Pomijamy przy tym odrębny charakter Berlina Zachodniego jako nie stanowiącego z woli czterech mocarstw odpowiedzialnych za „Niemcy jako całość” części składowej Republiki Federalnej Niemiec i przez nią nie rządzonego.

Należy też dla ścisłości powtórzyć, że „polityka wschodnia” (w jej węższym i zasadniczym rozumieniu) jest częścią składową polityki za-

³⁸ Tamże, ss. 10 - 11.

³⁹ *Dokumentation...*, op. cit., jw. w przyp. 31.

granicznej RFN, podczas gdy *Deutschlandpolitik* traktowana jest formalnie jako dziedzina odrębna, „wewnątrzniemiecka”, pozostająca zarazem w gestii osobnego ministerstwa. Jest tak — dodajmy — mimo że Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi jako samoistne państwo odrębny podmiot prawa międzynarodowego.

IV

I wreszcie owa „kwestia niemiecka” opatrywana często dodatkowym przymiotnikiem „otwarta” (*offene deutsche Frage*). Jest to pojęcie najmniej precyzyjne spośród tych, które uczyniliśmy tu przedmiotem rozważań. I ono nie zostało nigdzie, ani przez praktykę polityczną, ani przez doktrynę skonkretyzowane. Nie ma ono też, podobnie zresztą jak terminy „polityka dotycząca Niemiec” i „polityka wschodnia” (dla których stanowi skądinąd wspólny mianownik), charakteru instytucji prawnej. Jako określenie wyrażnie polityczne jest ono swoistym *mixtum compositum*, złożonym z przesłanek historycznych i z dezyderatu politycznego, adresowanego ku przyszłości.

Pojęcie „kwestia niemiecka”, czy też „problem niemiecki” nie pojawiło się bowiem dopiero po II wojnie światowej. Powstało już w XIX w. i wiązało się m.in. z wydarzeniami lat 1806, 1866, 1870/71, a także 1918/19. W historiografii niemieckiej sprowadzało się ono najogólniej rzecz biorąc do tego wszystkiego, co wyróżniało dzieje Niemiec (z ich przemianami i sprzecznościami) na tle historii innych narodów, ze szczególnym uwzględnieniem kształtowania się niemieckiego czynnika narodowego. Odmienne widziała „problem niemiecki” historiografia niemiecka, rozpatrując go na ogół pod kątem rozrostu w Niemczech (zwłaszcza od 1871 r.) elementów zewnątrzpolitycznych w postaci narastającej niemieckiej polityki z pozycji siły, a także w aspekcie zagrożenia, jakie zjednoczone w tymże roku państwo niemieckie stwarzało (choćby z uwagi na swe geograficzne położenie) dla państw otaczających Niemcy, a tym samym dla pokoju w Europie⁴⁰.

W Republice Federalnej Niemiec można z kolei wyróżnić dwa warianty tego pojęcia. Pierwszy, wcześniejszy i szerszy odnosi się — jako „otwarty” — do Niemiec w granicach przedwojennych z 1937 r., pokrywając się pośrednio z tezą o formalnym byciu Rzeszy w tych granicach⁴¹.

⁴⁰ Zob. W. D. Gruner, *Die deutsche Frage. Ein Problem der europäischen Geschichte seit 1800*. München 1985, s. 17 i nast.

⁴¹ Najdobitniej wyraził to po ponownym dojściu CDU/CSU do władzy minister spraw wewnętrznych RFN Friedrich Zimmermann (CSU) dnia 29 stycznia 1983 r w Monachium, stwierdzając bez ogródek m.in., że: „Nowego rządu federalnego nie będą cechowały tendencje do ograniczania problemu niemieckiego do Republiki

Przeciwstawiając się zaistniałemu w 1949 r. podziałowi politycznemu Niemiec popoczdamskich wychodzi on zarazem z założenia, że brak jest ostatecznej regulacji w sprawie terytorialno-politycznych skutków następstw przegranej przez Rzeszę Niemiecką II wojny światowej. Nawiązuje do jednego z podstawowych elementów „pozycji prawnej” Republiki Federalnej, a mianowicie do tzw. zastrzeżenia traktatu pokoju (*Friedensvertragsvorbehalt*)⁴². Wiąże się to także z polską zachodnią granicą państwową na Odrze i Nysie Łużyckiej, która w ramach „otwartej kwestii niemieckiej” ma stanowić „otwartą kwestię granicy” (*offene Grenzfrage*).

W takim ujęciu obecna granica ma formalnie charakter nieostateczny, a więc w gruncie rzeczy prowizoryczny, uzależniony od kolejnych decyzji traktatowych w nieokreślonej, bliższej lub dalszej przyszłości. Istnieje oczywiście układ RFN-PRL z 7 grudnia 1970 r., w którym granica ta została przez stronę zachodnioniemiecką przyjęta i zaakceptowana jako rezultat umowy poczdamskiej z 1945 r., nienaruszalny teraz i w przyszłości. Nie ma on rzekomo jednak w ujęciu zachodnioniemieckim wiązać przyszłego (hipotetycznego) państwa ogólnoniemieckiego⁴³.

Nie sposób tu dyskutować nad tym, czy lub na ile ów szerszy wariant „otwartej kwestii niemieckiej” jest w możliwej do przewidzenia perspektywie czasowej w ogóle sensowny. Zamiast tego warto wskazać na pogląd doktryny zachodnioniemieckiej, w myśl którego ustawa zasadnicza RFN nie zobowiązuje organów tego państwa do tego, by jako cel „pokojujowej regulacji traktatowej” (*friedensvertragliche Regelung*) stawiły przywrócenie granic niemieckich według stanu z 31 grudnia 1937 r.⁴⁴ Przypomnieć należy zarazem wypowiedź premiera bawarskiego

Federalnej Niemiec i NRD i nieobejmowania nią wschodnioniemieckich obszarów po tamtej stronie Odry i Nysy”. Szerzej — L. Janicki, *Republika...*, op. cit., ss. 259-261. Tam też znajdzie Czytelnik odniesienia źródłowe. Analogiczne stanowisko zajął dnia 2 lipca 1989 r. na ogólnofederalnym zjeździe Ziomkostwa Ślązaków w Hanowerze przewodniczący CSU i zarazem federalny minister finansów Theo Waigel. Odbiegające wyraźnie od cytowanych wyżej deklaracji kanclerza Kohla i im przeciwne, spotkało się ono skądinąd z krytyką ze strony ministra spraw zagranicznych RFN Hansa-Dietricha Genschera („Głos Wielkopolski” z 4 VII 1989 i z 6 VII 1989, s. 1; Por. też J. Nowakowski, *Zgrzyty*. „Kierunki” nr 30/1989, s. 2).

⁴² Zob. wyżej — przyp. 19.

⁴³ Por. skądinąd szerzej — L. Janicki, *Republika...*, op. cit., rozdz. VI, p. 3, 4 i 5 oraz tegoż, *Aktualne spojrzenie...*, op. cit., ss. 96-102 i 124. Por. także: M. Dobrosielski, *Rewolucja rozumu. Sprawy świata i Polski*. Warszawa 1988, ss. 169 i in.

⁴⁴ Tak W. Geiger (emerytowany sędzia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego), W: *Materialien zu Deutschlandfragen...*, op. cit., s. 75.

F. J. Straußa z 1983 r., który obstając również przy tezie o ostatecznej regulacji granic niemieckich na europejskiej konferencji pokojowej podkreślał, że jednak powrotu do „dawnego stanu” (*zu früheren Zuständen*) także nie będzie. Straußowi, który zaprzeczył, by był kimś, kto buja w obłokach i nie bierze pod uwagę realiów (*kein Wolkenschieber, der Tatsachen nicht wahrhaben will*), chodziło jedynie o to, by nie zrezygnować przedwcześnie (*zur Unzeit*) z zachodnioniemieckich „pozycji prawnych”⁴⁵.

Nie jest natomiast na ogół relatywizowany w RFN węższy wariant „otwartej kwestii niemieckiej”, nie mający skądinąd charakteru dominującego, a odnoszący się do terytorium niemieckiego w granicach ustalonych w Poczdamie. Bywa on natomiast łączony z reguły ze sprawą rzeckomej niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce i z żądaniem przyznania jej praw „grupy narodowej” (*Volksgruppenrecht*)⁴⁶. Nabrał on zresztą nowego wymiaru w eksponowanym od pewnego czasu silnie aspekcie „europejskim” („europejskiego domu”). Kanclerz Helmut Kohl stwierdził w swym wspomnianym już sprawozdaniu za rok 1988, że: „Europejski wymiar kwestii niemieckiej nie oznacza dla nas pozornej alternatywy: jedność narodowa Niemców a l b o europejskie jednoczenie się (...) Dążymy do obu celów”⁴⁷.

Czy, na ile i w jaki sposób cele te zostaną zrealizowane, wyjaśnią przyszłe dzieje. Dotyczy to *mutatis mutandis* także zachodnioniemieckiej *Deutschlandpolitik*⁴⁸.

Wypada jedynie zaznaczyć, że kwestia granicy polsko-niemieckiej, otwarta bez wątpienia w wyniku jej zbrojnego pogwałcenia przez Rzeszę

⁴⁵ „Stern” nr 10/1983, ss. 210 - 211.

⁴⁶ „Der Westpreuße” nr 11/1989, s. 1 (*Kein polnisches Entgegenkommen in der „deutschen Frage”*. BdV-Vizepräsident Helmut Sauer von seinen Warschauer Gesprächen enttäuscht). Szerzej w tej mierze — L. Janicki, *The Question of „a German” in the Constitutional-Legal System of the Federal Republic and Its Historical Antecedents*. „Polish Western Affairs — La Pologne et les Affaires Occidentales” nr 2/1988, s. 277 i nast., zwi. s. 304 i nast.

⁴⁷ „Die europäische Dimension der deutschen Frage bedeutet für uns nicht die Schein-Alternative: nationale Einheit der Deutschen oder europäische Einigung(...) Wir streben beide Ziele an”.

⁴⁸ Na konieczność realnego spojrzenia na ten problem w perspektywie przyszłych czasów zwrócił uwagę także przywódca radziecki Michaił Gorbaczow — Zob. M. Portugalow, *Perestrojka im Bewußtsein der Deutschen. Die Zukunft der Bundesrepublik in einem Europa vom Atlantik bis zum Ural*. „Der Spiegel” ss. 170, zwi. 171 - 172. Warto tu zarazem wskazać na przedstawione w tygodniku „Der Spiegel” nr 21/1989, ss. 23 - 25 różne krytyczne i negatywne opinie amerykańskie na temat lansowanych w RFN koncepcji zjednoczenia i ich szans.

Niemiecką w dniu 1 września 1939 r., została zamknięta mocą decyzji poczdamskich z 1945 r. i związanych z nimi późniejszych aktów międzynarodoprawnych różnego rodzaju, a w tym układu zawartego 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu i układu z 7 grudnia 1970 r. podpisanego w Warszawie⁴⁹. Te dwa układy wiążą — rzecz jasna — państwa, które je z Polską zawarły, dopóki one istnieją. Akty te są wszakże objęte równocześnie sukcesją państw. Chodzi mianowicie o wiedeńską konwencję o sukcesji państw w odniesieniu do traktatów z 23 sierpnia 1978 r., która w art. 11 przyjęła (ukształtowaną zresztą już wcześniej w prawie międzynarodowym) zasadę, że sukcesja państw nie ma wpływu na granicę ustanowioną przez traktat. Tak więc również na państwie-sukcesorze lub państwach — sukcesorach spoczywa obowiązek pełnej akceptacji granic poprzednio traktatowo ustalonych.

Kończąc nasze, z natury rzeczy ramowe rozważania, należy dodać, że ściśle rozgraniczenie omówionych tu pojęć lub odniesień ogólnoniemieckich nie jest możliwe. Terminy te bowiem nie zawsze są w praktyce politycznej i w piśmiennictwie RFN jednakowo rozumiane lub interpretowane, nakładają się często mniej lub bardziej na siebie i wykazują różne współzależności.

⁴⁹ Zob. L. Janicki, *Podstawy prawne granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej*. „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1985, ss. 1 - 12.